

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego: miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 11 kwietnia.

Imienna: Rzym. - kat. Dziś: Leona pap. Jutro: D. 6. Kwietn. Juliusza. — Gr. - kat. Dziś: 29. Marka. Jutro: 30. N. 5. Post. Hł. 1. — Słowiański. Dziś: Jaromira. Jutro: Lubostawa.

Wschód słońca 5:28, zachód 6:36.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleczysk 8:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:35; do Strypa 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45; do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednia (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 dręcz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Excelsior-Urania Kinoteatr w sali Filharmonii. Przedstawienia tylko w srody, soboty i niedziele o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś: dr. W. Kubik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach“. Część III. (z demonstr.) Zakład fizyc. Uniw., ul. Długosza 1. 8. Pocz. o godz. 6 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Wal. zgrom. Koła pań T. S. L. o godz. 4 pop. ul. Kłownicza 1. 7. — Walne zgromadzenie Stow. „Praca Kobiet“ o godz. 5 pop. pl. Smolki 1. 5. — Walne zgrom. Tow. liter. im. Mickiewicza o godz. 6 w. w sali XIII Uniw.

1)

IDA M. TARBELL*).

On znał Lincolna.

Przełożył z angielskiego T. S.

Czy znałem Lincolna? A jakże... Widzisz pan to krzesło? Weź je, usiądź. Tak, dobrze. Wygodne, nieprawda? Otóż, drogi panie, Abraham Lincoln siadywał na tem krzesle godzinami, on i mały „Dong“ i Logan i sędzia Davis, wszyscy oni, wszyscy wielcy ludzie w tym stanie siadywali na tem krzesle. Widzisz pan te znaki? To od noża. To sędzia Logan narobił tego; on tak lubił strugać. Ciągłe musiał krajać coś swoim nożykiem. Właśnie kupiłem to nowe krzesło, zapłaciłem sześć dolarów, i niech mi powiesz, jeżeli, wszedłszy do sklepu, nie spostrzegłem odradu sędziego z nożykiem w ręku, jak w najlepsze strugał sobie tę poręcz. Podniosłem jedną drzazgę i mówię: He, sędzio, przypuśćmy, żeś to pan zrobił... Sędzia spojrział na mnie, porwał się z miejsca i wyleciał z apteki jak oparzony. Pan Lincoln był tu także i trzeba było słyszeć, jak się zanosił od śmiechu. On zawsze siedział tu z nami. Przychodził, siadał

* Jedna z najgłośniejszych dzisiaj autorek amerykańskich. (Prz. Red.)

Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 pop.: „Poskromienie złośnicy“, komedia w 5 aktach Szekspira; o godz. 7:30 w. „Zydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego.

Towarzystwo literackie im. Mickiewicza.

Towarzystwo to wydało świeżo sprawozdanie za lata 1905—1907. Były to lata ciężkie, bo następujące bezpośrednio po przewrotach, spowodowanych rozłamem w łonie zarządu. Mamy świeżo w pamięci hałas z powodu nagrody, przyznanej przez Akademię prof. Tretakowi za dzieło o Słowackim. Tow. literackie bardzo żywo reagowało na ten fakt, doprowadzając aż do rozłamu rzeczonoego. Zdawało się, że ustąpienie szeregu poważnych członków, którzy w obronie Akademii stanęli, doprowadzi Towarzystwo do ruiny. A jednak tak się nie stało i to jest dowodem żywotności stowarzyszenia.

Namiętności się uspokoiły, a ci, którzy na placu zostali, nie myśleli bynajmniej o wyzyskiwaniu pozycji. Odrzucając wszystkie siły dokładano, aby przyspieszyć porozumienie i powrót tych, którzy ustąpili. Zmieniono nawet pod pewnym względem statut Towarzystwa, aby zabezpieczyć je na przyszłość od podobnych wstrząszeń. I dziś widzimy już ze sprawozdania, że faktycznie dawne siły, pomimo formalnego wystąpienia, współpracują z Towarzystwem, dając tem dowód wysokiego poczucia obywatelskiego i umiłowania zadań, leżących przed Towarzystwem.

Zasługę wielką, że Towarzystwo im. Mickiewicza przetrwało pomyślnie ten przełomowy okres, przyznać należy nade wszystko radcy drowi Ludomiłowi Germanowi, który, stanowiąc na czele instytucji, chciał i umiał nawą stowarzyszenia w najtrudniejszych okolicznościach pokierować.

Towarzystwo nie tylko nie podupadło, ale nawet rozwijało się w ostatnich latach. Liczba członków w końcu roku 1907 wynosiła 361.

Głównym zadaniem Wydziału w ubiegłym trzyleciu było wydawnictwo „Pamiętnika literackiego“, który bez przerwy wychodził pod redakcją Tadeusza Piniego. Koło współpracowników obejmowało 66 autorów, wśród nich A. Brücknera, B. Chlebowskiego, A. A. Kryńskiego, I. Chranowskiego, J. Kasprowicza i wielu innych.

Pomieścił „Pamiętnik“ w trzech ostatnich tomach 21 rozpraw, 58 notatek, 21 materiałów i 132 recenzji. Jak poprzednio, tak i w tych rocznikach pomieszczono bibliografię (w tomie V i VI), a myśli wydawania jej i nadal postanowił Wydział nie zaniechać mimo znacznych kosztów, jakie wydawnictwo to za sobą pociąga.

Komitet redakcyjny w ubiegłym trzyleciu stanowili: Ludomił German, Wiktor Hahn, Kazimierz Jarecki, Maryan Reiter, Konstanty Wojciechowski.

Oprócz wydawania „Pamiętnika“ zajmował się Wydział w dalszym ciągu wydaniem dzieł A. Mickiewicza. W r. 1907 przystąpiono do druku V i VI tomu, które

obejmują „Pana Tadeusza“, przygotowanego przez ś. p. Romana Pilata. Opracowaniem obu tomów zajął się prof. dr. W. Bruchnalski.

Obok tego zastanawiał się Wydział także nad dalszym planem wydawnictwa, przede wszystkim nad wydaniem Wykładów o literaturze słowiańskiej i korespondencji poety.

Na wniosek dra W. Hahna, postanowił Wydział dać inicjatywę do urządzenia obchodu narodowego dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, przypadającej w r. 1909.

W jesieni zwołano obszerniejsze zgromadzenie obywatelskie (17 listopada 1907), na którym po przedstawieniu ogólnego programu obchodu przed dra W. Hahna, wybrano Komitet obchodowy, w którego ręce złożył Wydział przeprowadzenie tej myśli.

Strat bolesnych poniosło Towarzystwo w tym roku kilka. Najboleśniejszą była śmierć jednego z założycieli Towarzystwa i długoletniego jego prezesa, ś. p. Romana Pilata. Z inicjatywy uczniów prof. Pilata, zasiadających w wydziale Towarzystwa, postanowiono uczcić pamięć zmarłego wydaniem wykładów jego historii literatury polskiej i gramatyki historycznej języka polskiego. Na tablicę pamiątkową dla ś. p. prof. Pilata złożono za staraniem wydziału kwotę 313 k. 60 h.

Dnia 26 grudnia 1906 zmarł tragiczną śmiercią dr. Kazimierz Wróblewski, niestrudzony pracownik na polu społecznym, zasłużony też na niwie historii literatury polskiej. Z grona współpracowników „Pamiętnika“ ubył Hieronim Kopański w Lublinie.

Stan materialny Towarzystwa za ten czas przedstawia się wcale pomyślnie. Subwencje ministerstwa oświaty, Wydziału krajowego i prywatne (J. Chranowski) dały 3.830 kor., „Pamiętnik“ i wydawnictwa przyniosły dochodu 3.345 k. wkładki członków — 7.122 k. Pomimo spłacenia pożyczki (2.500 k.) niema w kasie deficytu, owszem pozostało w gotówce 418 k.

Obecny skład wydziału Towarzystwa jest następujący: Przewodniczący dr. Ludomił German, zastępca przewodniczącego dr. Wiktor Hahn, sekretarz Tadeusz Pini, skarbnik Julian Mazurek. Członkowie wydziału: dr. Ludwik Bernacki, dr. Bronisław Czarnik, dr. Kazimierz Jarecki, dr. Franciszek Krczek, Wincenty Kubik, dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, dr. Maryan Reiter, Zygmunt Wasilewski, dr. Konstanty Wojciechowski.

Na dziś zwołane zostało walne zgromadzenie Tow. Literackiego, na którym, jak słyhać, zająd pewne zmiany w składzie wydziału.

Czytelnia akademicka.

Wydział Czytelni akademickiej stanął ze swym dorobkiem rocznym przed walne zebranie członków w sobotę 4 bm. Sprawozdaniem niniejszem zamknęła Czytelnia czterdziesty rok istnienia i owocnej działalności. Reagując przeciwko obniżaniu ducha narodowego, Czytelnia akademicka stworzyła ognisko, w którym zestrze-

koło pieca i godzinami opowiadał swoje dykteryjki, rozmawiał i dysputował. Wolałbym słyszeć ich dysputy tu koło tego starego pieca, niż Webstera, Clay'a, Calhouna i cały senat Stanów Zjednoczonych. Nie było jeszcze takiego senatu, któryby mógł iść w porównanie z tem, co ja tu słyszałem, w tej izbie, gdy Lincoln siedział na tem samym krzesle, na którym pan siedzisz w tej chwili. On tu kupował. Mam wszystkie jego rachunki. Ot, patrz pan — „chinina, chinina, chinina“. Najlepszy papier na chininę, jakiego widziałem.

Radził ją zawsze swoim klientom. O, pan Lincoln umiał być popularnym. Bardzo sprytny polityk... Ja nie byłem wigiem. Byłem wtedy i dziś jestem demokratą, prawdziwym demokratą starej daty, ze szkoły Jacksona i krew mi się nieraz burzyła, słuchając co on mówił. Niebezpieczny był przeciwnik z niego; nie dobrze było mieć go przeciw sobie. Kazał ci myśleć tak, kiedyś wiedział bardzo dobrze, że było inaczej. A jaki chytry! Ot, wszedł sobie, gdy go się najmniej spodziewano, zrobił coś nieoczekiwanego, rozśmieszył cię i już miał twój głos w kieszeni. Musiało się głosować za nim, bo się go lubito, właśnie dlatego, że się go lubito i dlatego, że był taki sprytny i nawet gdy się wiedziało, że nie miał racji i że to było przeciw interesom kraju. Czy lubił nowinki? Jeszcze jak! Cieszył się jak dziecko, uderzał się rękami po kolanach, podskakiwał, kręcił się w kółko, potem siadał i śmiał się do rozpuku. Nie było pod słońcem człowieka bardziej chciwego na nowiny. „Słyszałeś co nowego, Billy?“ I jeżeli co słyszałem, musiałem mu opowiadać, a on śmiał się i

śmiał bez końca. Często bardzo, gdy opowiedziałem mu coś nowego, a on później zapominał, jak tam było, wpadał do mnie i mówił: Billy, jakże to było to, coś mi ostatni raz opowiadał! I musiałem opowiadać mu znów wszystko od początku.

Często nie było go w mieście. Jeździł, jak pan wiesz, po kraju ze sądem okręgowym. Było ich tam kilku wesolych prawników. Wieczorami nie mieli co robić, więc siedzieli w gospodzie dokoła pieca i opowiadali sobie różne historie. Żle się działo, gdy nie było Lincolna. Stary sędzia Davis komenderował całą paczką i nigdy nie usiadł na swem miejscu, aż przyszedł Lincoln. Słyszałem ich nieraz, jak żartowali z sędziego, który kręcił się po izbie i wciąż pytał: gdzie pan Lincoln, dlaczego pan Lincoln nie przyszedł?... Niech kto wstanie i pójdzie po pana Lincolna... A gdy nareszcie Lincoln przyszedł, sędzia siadał, kazał mu opowiadać i tak siedzieli długo za północ.

Gdy wracał do miasta, pierwszą rzeczą przychodził tu i opowiadał wszystko, co słyszał w podróży. Cała paczka schodziła się wtedy do mnie i gawędzili o podróży i, powiadam panu, warto było słyszeć, jak się śmiali.

(C. d. n.)

lały się najszlachetniejsze aspiracje polskie młodzieży akademickiej, które stało się kuźnicą jej wierzeń w późniejszym życiu obywatelskim. Inicjatywa w organizowaniu towarzystw rekodzielniczych, obrona swobód studenckich, wytworzenie kółek naukowych na wszechnicy samej, akcja około gimnazjum cieszyńskiego, powołanie do życia Akademickiego Koła T. S. L. i Związku towarzystw młodzieży „Ogniwa”, nawiązanie stosunków z młodzieżą węgierską, przeciwdziałanie aspiracjom ugodowym, nawiązanie stosunków z młodzieżą innych miast naszego zaboru i innych zaborów, a przede wszystkim troska o dobro lwowskiej Almae Matris, działalność około jej polonizacji i jej obrona przed zakusami na polskość uniwersytetu — to szereg zasług, jakie położyła w swym czterdziestoletnim żywocie przedstawicielki młodzieży akademickiej we Lwowie.

W roku ubiegłym na czoło działalności Czytelni wysuwa się szermierzenie o uposażenie Uniwersytetu, którego momentami była rezolucja wiecu młodzieży, żądająca wstawienia do budżetu państwowego na r. 1908 pierwszej raty na budowę nowego gmachu uniwersyteckiego, tudzież akcja w kierunku zorganizowania nowego wiecu w sprawie potrzeb wszechnicy. Z gronem profesorskim łączyły, jak zawsze, towarzystwo węzły bardzo ścisłe.

Konkurs historyczny młodzieży na pracę z porobiorowych dziejów Polski doszedł do końca: sędziowie przyznali obie nagrody dr. Adamowi Skalkowskiemu za pracę o Dąbrowskim i „O cześć imienia polskiego”.

Najdonioślejszą kwestią, wobec której Czytelnia położyła duże i niespożyte zasługi, jest obrona polskości uniwersytetu. Zbyt dobrze tkwią w pamięci społeczeństwa wypadki ze stycznia, marca i grudnia z. r., aby je tu trzeba przypominać. Podnieść jeno trzeba przeciwdziałanie młodzieży przeciwko „koncesjom ruskim”, przeciw kreowaniu nowych katedr ruskich, n. p. katedry chemii, gdzie studjuje Rusinów mniej niż 1/5 studentów chemików.

Położyła duże starania Czytelnia około przyznania praw na obu polskich uniwersytetach maturzystom z prywatnych szkół średnich w Królestwie Polskim. Żądano dla abiturjentów ze szkół prywatnych Królestwa praw studentów zwyczajnych; w tej mierze przedsięwzięto akcję w Warszawie i sprawa ta jest na najlepszej drodze.

Z innych spraw ogólnonarodowych podnieść należy akces młodzieży w organizowaniu protestu przeciwko gwałtom pruskim, jak również czynny udział w organizacji bojkotu towarów pruskich.

Z wewnętrznych spraw młodzieży lwowskiej wybiła się na plan pierwszy fakt ukończenia budowy i oddania do użytku Domu Akademickiego, w którego zarząd wchodzi przewodniczący i delegaci Czytelni i Bratniej Pomocy. Życie wewnętrzne nie popłynęło bujnie, jak za lat poprzednich, a powodem była głównie zmiana lokalu.

Efekty finansowe wykazują w dochodach 34,325 kor. 67 h., w czym 20,494 k. 99 h. na Dom Akademicki, w rozchodach 32,793 k. 56 h. Pozostałość kasowa wynosi 1532 k. 11 h., w czym depozyty w kwocie 922 k. 10 h. Staraniem komisji przedsięwzięto urządzić dwa bale i raut akademicki, tudzież koncert Michalowskiego.

Ruch biblioteczny był słabszy nieco, niż w latach poprzednich: pożyczono książek 2395, zwrócono 2149, nabyto 657 dzieł w 845 tomach, przeważnie dzieł naukowych; biblioteka, która w Domu Akademickim znalazła odpowiednie umieszczenie, liczy około jedenastu tysięcy dzieł. Czasopism przychodziło do Towarzystwa 260, w tem 85 fachowych.

Ruch naukowy osłabił trochę w porównaniu z latami minionymi; ogniskował się w kółkach, których było 17: chemików (odczytów 6), filologiczne (od. 12), filozoficzne (od. 20), geograficzne (od. 6), germanistów (od. 17), historyków (od. 15), krajoznawcze (od. 5), literacko-artystyczne (od. 12), matematyczno-fizyczne (od. 14), polonistów (od. 24), prawno-ekonomiczne (od. 10), przyrodników (od. 24), romanistów (od. 4), studentek (od. 6), Eleuteryi — wreszcie nowopowstałe „Wolnej Myśli”, strzelecko-myśliwskie, pedagogiczne, archeologiczno-etnograficzne z działem numizmatycznym.

Autonomią szeroką cieszyło się Koło medyków, w którym zrzeszyli się ci studenci-Polacy, jacy wystąpili z „Biblioteki słuchaczy medycyny”, nie mogąc pogodzić się z jej charakterem syonistyczno-socjalistyczno-ruskim. Za zachodem Koła, w którym zgrupowało się 95 medyków, urządzono w kwietniu kursy samarytańskie, które cieszyły się ogromną frekwencją, bo 300 uczestniczek. W łonie Koła istniała komisja odczytowo-oświatowa, która urządziła kilka odczytów fachowych. Liczba dzieł fachowych doszła do cyfry 458 w 524 tomach.

Członków Czytelnia akademicka liczyła w r. ub. 137 honorowych, 25 założycieli dożywotnich, 69 wspierających i 813 (o 183 więcej niż w r. 1905/6) zwyczajnych, rekrutujących się ze wszystkich wyższych zakładów naukowych.

Walne zebranie sobotnie zamianowało prof. Szymona Askenazego członkiem honorowym, a dra Adama Skalkowskiego dożywotnim członkiem-założycielem.

Po długiej dyskusji, ustępującemu wydziałowi udzielono absolutoryum. Przewodniczącym towarzystwa na r. 1908 wybrano p. Stefana Paślawskiego; jego zastępcą p. Stanisława Wasylewskiego, skarbnikiem p. Józefa Milczanowskiego, bibliotekarzem p. Stanisława Bryłę, zastępcą bibli. p. Zdzisława Żygulskiego. Do wydziału weszli pp.: Tadeusz Antoniewicz, Ludwik Ehrlich, Tadeusz Głubiński, Józef Prechniko, Józef Skowronek,

Henryk Świerczewski, Lesław Węgrzynowski, Stanisław Wołowski, Antoni Zielonka.

Ponadto dokonano wyborów sądu koleżeńskiego, delegatów na zjazd „Ogniwa” i załatwiono kilka innych spraw natury administracyjnej.

Zamiast dębu pomnik.

Przed paru dniami donosiliśmy o barbarzyńskim czynie Rusinów, którzy ścięli dąb na rynku w Żydaczowie, zasadzony przed 10 laty na cześć Adama Mickiewicza. Fakt ten wywołał niesłychane w mieście wzburzenie.

Grono tamtejszych obywateli zorganizowało się zaraz w komitet, który postanowił wystawić na miejscu ściętego dębu trwały pomnik Mickiewicza.

Odezwa, wydana przez „Komitet”, brzmi jak następuje:

„W nocy z soboty na niedzielę dnia 4 kwietnia 1908 dżicz hajdamacka ścięła dąb na rynku w Żydaczowie obok kościoła przed 10 laty na cześć wieszczu narodu polskiego Adama Mickiewicza zasadzony. Dzięki to barbarzyństwu powinno wywołać uzasadnione oburzenie w całym żydaczowskim polskim społeczeństwie, a grono dobrze myślących ludzi postanowiło wystawić w tem miejscu trwały pomnik, któryby oparł się siekierze barbarzyńcy i dlatego rozpisujemy listę składkę na granitowy złom, któryby świadczył, że kultura polska góruje nad Żydaczowem, a duch wieszczu unosi się nad nim pomimo zakusów naszych odwiecznych wrogów i to nie tylko wrogów plemienia polskiego, ale wszelkiej kultury i ludzkości.

Żydaczów dnia 5 kwietnia 1908.

Za komitet; Józef Jasiewicz, Dr. Andrzej Kondratowicz.

Równocześnie zwołuje „Komitet budowy pomnika” wiec polski na niedzielę palmową dn. 12 kwietnia o godz. 3 popoł. w sali magistratu w Żydaczowie.

Datki na budowę pomnika przesyłać należy na ręce skarbnika Komitetu dr. Andrzeja Kondratowicza w Żydaczowie.

Z ostatniej poczty.

§ Bojkot pruskich wyrobów w Warszawie. W „Głosie Warszawskim” znajdujemy następującą ocenę usiłowań zbojkotowania towarów pruskich: „W okresie wykłuwania się projektu zastąpienia towarów niemieckich wytworami innych krajów, kupcy i publiczność nazywała tę kwestję „gazeciarską”, nie wierząc w możliwość urzeczywistnienia. Cóż się dzieje obecnie? Na wystawach sklepowych coraz liczniej pojawiają się etykiety w językach czeskim i chorwackim (materiały piśmienne, galanteria wiedeńska, produkty szwajcarskie, stal angielska i belgijska). Inteligencja wprost zniewoliła składników do wycofania z obiegu cygar pruskich, którzy już sprowadzili te artykuły ze źródeł nie-niemieckich. Woalki i tanie koronki nadchodzą z Belgii i Francji itd. Żądania wycofania towarów niemieckich stają się coraz powszechniejsze. Już obecnie stwierdzić można porażkę przemysłu niemieckiego w rozmaitych jego gałęziach.

§ Kara prasowa. Petersburski „gradonaczalnik” skazał redaktora „Kraju” B. Kutylowskiego na 500 rb. kary za artykuł o stosunkach polsko-rosyjskich.

§ Ograniczenia żydów w adwokaturze rosyjskiej. Komisja do reform sądowych w Dumie uchwaliła zniesienie ograniczeń, dotyczących żydów w adwokaturze.

Wnioski, dotyczące się adwokatów przysięgłych, zapadły większością 15 przeciw 14 głosom, zaś co do obrońców prywatnych 21 przeciw 8. Za zniesieniem ograniczeń przemawiali między innymi pp. Parczewski i Dymsza.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) „Naprzód” donosi, że w zakładzie czyszczenia miasta zastrajkowało około 150 robotników, żądając spełnienia swoich postulatów.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczorajsze zgromadzenie Towarzystwa miłośników Krakowa postanowiło wezwać prezydium miasta do poczynienia kroków celem jak najrychlejszego przeniesienia Muzeum Narodowego i wszystkich muzeów krakowskich na Wawel i celem restauracji kościółka św. Idziego, który dziś stoi rudera.

Odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał staroście Józefowi Harasymowiczowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł radcy namiestnictwa.

Cesarz nadał starszemu komisarzowi I klasy straży skarbowej Władysławowi Zazulińskiemu w Tarnobrzegu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego.

Kongres słowiański.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym zebraniu słowiańskich stronnictw, poświęconem sprawie kongresu słowiańskiego, po dłuższej dyskusji, w której położono nacisk na wzajemne zbliżenie się Słowian na demokratycznych podstawach hasła równości, braterstwa, wolności, i w której podniesiono, że usiłowania Słowian nie

schodzą z gruntu istniejących ukształtowań się państw — polecono prezydium a głównie dr. Kramarzowi poczynienie dalszych kroków w celu rychłego doprowadzenia kongresu słowiańskiego do skutku.

Dymisy gubernatora Rjecki.

Budapeszt. (TBK.) „Budapesti Hirlap” donosi, że gubernator Rjecki, hr. Nako, podał się do dymisy; powodem ma być zatarg między miastem Rjeką a ministerstwem spraw wewnętrznych w sprawie policyi granicznej w Rjece.

Minister spraw wewnętrznych dotąd nie zdecydował co do dymisy.

Rada państwa.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po wyborze trzeciego wiceprezidenta i jednego członka komisji parlamentarnej Koło polskie przystąpiło do dyskusji nad sprawą kanałów.

Prezes dr. Głubiński, rozpoczynając dyskusję, wskazał, że ustawa z 11 czerwca 1901 postanawia budowę następujących róg wodnych: § 1 a) budowę kanału od Dunaju do Odry, b) kanału Dunaj-Weltawa i kanalizację części Weltawy, c) kanału Dunaj-Odra do średniej Łaby i kanalizację części Łaby d) spławnego połączenia Dunaj-Odra-Wisła i dalej do Dniestru.

Prezes podnosi dalej, że ustawa wyraźnie powiada, iż kanały mają być budowane pod warunkiem, że kraje przyczynia się w jednej ósmej części do ponoszenia kosztów oprocentowania i umorzenia kapitału, potrzebnego na budowę w ich obrębie.

§ 6 ustawy postanawia, że budowa dróg wodnych, wymienionych w § 1, ma być rozpoczęta najpóźniej w r. 1904 i ma być skończona w ciągu 20 lat; nadto postanawia przeprowadzenie regulacji rzek i dopływów do kanałów.

§ 8 upoważnia rząd do zaciągnięcia na budowę kanałów i regulację rzek najwyżej 4% pożyczki i w okresie budowy od 1904 do 1912 r. ma być wydane najwyżej 250 mil. kor., z tego najwyżej 75 mil. na regulację rzek, a resztę 175 mil. na kanały i kanalizowanie rzek, wymienionych w § 1.

§ 9 powiada, że pokrycie dalszych kosztów po r. 1912 należy zabezpieczyć zawczasu osobną ustawą.

Prezes podnosi dalej, że jest już dyrekcyja dróg wodnych, kanałów jednak niema; jest ekspozytura dyrektora, której administracja kosztuje milion rocznie, kanałów jednak nie rozpoczęto.

Tymczasem jedynie pod warunkiem zbudowania kanałów Koło zgodziło się na inwestycje alpejskie; był to wynik paktów ze stronnictwami.

Były minister Forzt był przeciwny kanałom ze względów agrarnych, dopiero teraz pod naciskiem Koła wykonano plany i kosztorysy. Ekspertyza ma się odbyć dn. 4 maja, przyboczna Rada dróg wodnych ma się zebrać niebawem.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła będzie kosztował 360 milionów, brakuje z sum uchwalonych jeszcze 260 mil., to musi parlament uchwalić.

Sama budowa kanałów nie może ulegać kwestyi, kanały powiuną być zbudowane.

Min. Fiedler przedłożył komisji budżetowej plany i kosztorysy. Rentowność kanałów nie przedstawia się źle — będą one niosły około 3%.

Min. Fiedler po uchwale komisji budżetowej przystąpi do budowy. Całkowite koszty inwestycji wodnych wyniosą 900 mil. kor.

Teraz — powiada prezes — nastąpiła chwila stanowcza. Koło Polskie musi zająć stanowcze stanowisko.

Następnie zabrał głos p. Sikorski i zajął się kwestyą technicznych trudności, jakie się wyłoniły z powodu działu wód. Omawia szczegółowo sprawę wydźwigu i podnosi, że droga konkursu w tym wypadku zastosowana nie była właściwą.

P. Sikorski podkreśla, że Koło nie powinno się zgodzić na rozdział budowy kanałów.

Co się tyczy szczegółów projektu, to zauważa, że od Oświęcimia kanał mógłby iść Wisłą, co zabezpieczyłoby od powodzi. Trasa od Zatora po Samborek jest gotowa i z wlośną możnaby przystąpić do budowy. Trzeba rozstrzygnąć, jaki projekt ma być przyjęty — Sikorskiego czy też namiestnictwa.

Min. Korytowski zwraca się przedewszystkiem przeciw twierdzeniu, jakoby był przeciwnikiem kanałów, przeciwnie jest do nich życzliwie usposobiony. Do r. 1906 panował jednak w tej sprawie zupełny chaos, nie było obliczeń, planów, kosztorysów. Technicy nie wiedzieli, czy wydźwig w Przerowie jest wykonalny czy nie.

W lipcu 1906 r. zaprosił prezydium Koła i oświadczył, że przeciw kanałom nie ma nic, ale wydatków czynić nie może.

Wskazuje na to, że Czesi np. uzyskali regulację Łaby i Weltawy; kosztuje to 5 razy więcej, niż wynosi preliminarz, budowa kanału Dunaj-Odra też prawdopodobnie pochłonie znacznie więcej niż się oblicza.

P. Kolischer zastrzega się przeciw budowie Dunaj-Odra bez dalszej budowy Dunaj-Odra-Wisła; oba kanały muszą być równocześnie rozpoczęte. Robotnikom galicyjskim należy dać zajęcie.

Mowca przypomina taktykę Körbera, przy inwestycjach alpejskich. Jest niewątpliwą rzeczą, że przekroczenia kosztorysów alpejskich przyjdą po raz trzeci przed Izbę i wtedy z całym naciskiem należy podkreślić, że Koło na nie zgodzi się tylko wtedy, gdy otrzyma w zamian kanały.

P. Battaglia podniósł, że rolnicy w Kole są za kanałami, z zachodu nie przychodzą do Galicyi żadne produkty rolne.

Skoro 4 maja ma się odbyć ekspertyza, to należy żądać, aby część Wisła-Odra była rozpatrzona. Na Morawach wszystkie czynniki miejscowe popierały kwestyę kanałów, u nas nic się nie robiło i dlatego straciłmy 4 lata.

Koło polskie nie może badać spraw na miejscu, to jest rzecz instytucyj miejscowych. Wydział krajowy morawski zupełnie inaczej brał się do rzeczy i zupełnie inaczej traktował swe zadanie i obowiązki, niż Wydział galicyjski, który podobno nie wierzy w kanały inie przywiązuje do nich wagi. Krajowa nasza administracja bardzo lichy się spisala.

Mowca stawia rezolucyę, aby wezwać prezydium i ministrów, żeby zapewnili kanałowi Odra-Wisła równoczesne z innymi wykonanie.

P. Olszewski podnosi, że należy zapewnić się co do skanalizowania Wisły, regulacji rzek i budowy kanałów w całej Galicyi.

P. Kozłowski omawia szczegółowo sprawę, polemizując z ministrem skarbu, zwłaszcza z oświadczeniem jego, że nie jest przeciwnikiem kanałów. To nie wystarczy: minister powinien sprawę kanałów gorąco popierać. Od roku 1904 wydano na Galicyę o 20 milionów mniej, niż było w preliminarzu. Domaga się jaknajszyszego zwolnienia przybocznej Rady wodnej.

P. Staniszewski wskazuje na zapał, z jakim przyjęto kanały na Morawach; powinno to być przykładem dla Galicyi. Mowca wskazuje na konieczność zabezpieczenia sobie uchwały komisji budżetowej i co za tem idzie, ogólniejszą się za sojusznikami.

Przemawiali następnie p. Zieleniewski i min. Abrahamowicz, który oświadczył, że ministrowie polscy nie zaniedbają swego obowiązku. Plany części Bogumin-Galicya nie są jeszcze dokładnie obrobione, nie należy więc przynaglać rozpoczęcia robót na pewien termin.

Po ponownem przemówieniu p. Kozłowskiego p. Stwiertnia postawił wniosek, żądający powołania technicznego doradcy dla kanału w Galicyi.

Postawiony wniosek i rezolucyę przyjęto.

Posel Olszewski uczynił wniosek zmiany statutów Koła i wyboru komisji statutowej, popierając wybór tych członków, którzy zajmowali się rokowaniami. Uchwalono.

Komisya ta składać się teraz będzie z 12 członków poprzedniego Koła polskiego i 4 członków poprzedniego klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prezes dr. Głabiński w końcu podał do wiadomości telegamy, jakie nadesłano z powodu wstąpienia Stronnictwa ludowego do Koła.

Między innymi ze Lwowa nadszedł telegram od marszałka hr. Badeniego następującej treści:

„Na wiadomość o wstąpieniu posłów stronnictwa ludowego do Koła daję wyraz z całym krajem serdecznej i żywej radości z powodu zwycięstwa idei solidarności narodowej, wieszając z całego serca Kołu zdwojonej siły i znaczenia, jakie dzień dzisiejszy mu przyniósł.”

Młodzież polska, zebrana na zjeździe „Ogniwa” w Krakowie, nadesłała również telegram gratulacyjny.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajsem posiedzeniu Izby posłów p. Trylowski zgłosił wniosek nagły w sprawie przesładowania ruskich towarzyszy „Siczy” w Galicyi.

Wnioski zwykłe zgłosili między innymi: p. Łazarzski w sprawie zaliczenia miast Białej, Żywca i Wadowic do wyższej klasy dodatków aktywalnych; p. Oleśnicki o zaliczenie Skolego do wyższej klasy dodatków aktywalnych; p. Konst. Lewicki w sprawie ubezpieczenia na starość robotników rolnych i małych rolników.

Interpelacje wnieśli między innymi: P. Petrycki w sprawie postępowania nadinspektora Piaseckiego przy dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, w sprawie postępowania żandarmeryi w Galicyi, i w sprawie utrzymania ruchu osobowego na linii Lwów-Kopyczyńce; p. Hudec co do wydalenia studentów z Królestwa Pol. przez dyrekcję policji we Lwowie; p. Konst. Lewicki w sprawie niezwezwolenia na ruskie Towarzystwo „Opatrność” we Lwowie; p. Zamorski w sprawie stosunków ruchu na linii Złoczów-Podwoleczyska i w sprawie wykonania budowli, które mają dać zarobek ludności, dotkniętej klęskami elementarnymi w Galicyi północno-wschodniej; ks. Dorfman (chrz. społ.), Kozłowski i tow. w sprawie broszury prof. Wahrunda z żądaniem pociągnięcia Wahrunda do odpowiedzialności i usunięcia go z katedry prawa kanonicznego; p. Stand w sprawie postępowania pewnego żandarma w Tarnopolu; p. Lieberman w sprawie bojkotowania rzemieślników przez władze wojskowe w Rzeszowie.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad ministerstwem robót publicznych. Przemawiali pp. Silberer (chrz. społ.), Günther (niem. post.) i Gostinyczar (słoweńsko-katol.).

Posel Kaftan wywołał, że nowe ministerstwo powinno mieć więcej charakter techniczny, oświadczył się za utworzeniem krajowych dyrekcji budownictwa jako drugiej instancji, zaś tylko w sprawach specjalnie przydzielonych do ministerstwa miałyby te dyrekcje funkcjonować, jako pierwsza instancja. Domaga się dalej utworzenia technicznej rady przybocznej oraz ministerstwa dla spraw socjalno-politycznych i przemysłowych jakoteż dla spraw ubezpieczenia, szczególnie ubez-

pieczenia robotników i rękodzielników na starość. Mamy nadzieję — kończył mowca — że w niedalekim czasie okaże się potrzeba utworzenia ministerstwa socjalno-politycznego.

Po p. Einspinnerze (niem. str. lud.) zabrał głos p. Stwiertnia, który podniósł, że potrzeba aktywowanego obecnie ministerstwa robót publicznych dawała się w Austrii dawno odczuwać. Politycy i fachowcy od dawna dowodzili jego konieczności. Niestety, nowemu ministerstwu przydzielono tak liczne i po części tak nie stojące ze sobą w związku czynności, że należy się obawiać, iż zamieszanie, które panuje w innych ministerstwach, zagości także i do nowego. Mowca wskazywał następnie, że budowle publiczne należą dziś do kompetencji rozmaitych ministerstw, skąd pochodzi po części ubolewania godna opieszałość w zakresie agend budowlanych. Roboty publiczne powinny służyć interesom ludności i dlatego program działalności w zakresie publicznych budynków ma znaczenie kulturalne.

Kwestya zabudowania potoków górskich i innych dróg wodnych wymagała, ażeby, właśnie ze względu na interes ogólnogospodarczy, budowle wodne połączone w jedną gospodarczą całość. Od 7 lat ludność domaga się wykonania ustawy o drogach wodnych, a rząd ciągle mówi o kosztorysach i technicznych pracach przedwstępnych i zawsze wykręca się, ilekroć mu się wytknie zaniedbanie w wykonaniu ustawy, że koszty są nieściśle obliczone, i że przedwstępne prace techniczne nie są ukończone. Komedia ta trwa już od lat 7, a w ostatnich czasach w kołach rządowych mówi się głośno o rzekomej konieczności oddania planów, wypracowanych przez dyrekcję budowy dróg wodnych, do zbadania ekspertom. Albo rząd ma zaufanie do dyrekcji budowy dróg wodnych, albo go nie ma. W pierwszym przypadku musi jej plany zaakceptować, w drugim: niechaj zmieni ludzi w jej składzie. Kwestya budowy dróg wodnych została w ministerstwie handlu zabagnioną. Wina spada nie na obecnego ministra handlu, który okazuje dobrą wolę i który nie sprawił, iż kwestyi dróg wodnych nie załatwiono, ale na obu jego poprzedników.

Ustawa o drogach wodnych domaga się od rządu, w formie nakazującej, budowy kanału Wiedeń-Kraków bez względu na koszty. W myśl tego środka na ten cel muszą się znaleźć, a przekroczenia kosztorysów nie mogą wchodzić w rachubę. Ministrowie składają przysięgę na wykonanie ustaw, a jeżeli jakiś minister próbuje unieścić ustawę, powinien się znaleźć na ławie oskarżonych. Jeżeli rząd sądzi, że przez nowe sztuczki zdoła powstrzymać budowę dróg wodnych, to znajduje się na błędnej drodze. Ludność, interesowanych w budowie kanałów krajów, potrafi zmusić rząd do respektowania podpisu cesarskiego pod ustawą o drogach wodnych. Ludność woła: „Dość mamy tego lekkomyślnego rządu, który bagatelizuje najżywniejsze nasze interesy”.

Dalej poseł omawiał organiczny błąd nowego ministerstwa, w którym wszystkie agendy budowlane oddano jednemu szefowi sekcyi tak, że nie będzie mógł opanować materiału. Okaże się wnet konieczność utworzenia osobnej sekcyi do budowli nadziemnych, budowy dróg i mostów, a osobnej drugiej do budowli wodnych.

Biurowy triangulacyjny ministerstwa skarbu powinno również należeć do ministerstwa robót publicznych, tak samo jak agendy przemysłowych budowli leżą właściwie w kompetencji nowego ministerstwa. Natomiast szkoły przemysłowe pozostać powinny przy ministerstwie oświaty, ponieważ ministerstwo pracy nie wydaje się mowcy powołane do rozstrzygnięcia kwestyi pedagogicznych i dydaktycznych.

Zdziwił też każdego musi, iż sprawę ruchu obcych przydzielono nowemu ministerstwu, bo w pierwszej linii ministerstwo kolei jest w możności kontrolowania ruchu obcych.

Ministerstwo, jednoczące w sobie sprawy obcej natury, nie jest postępowem, ale krokiem wstecz. Mowca następnie podniósł, że państwo zrobiło bardzo mało, a właściwie nia dla rękodziela i drobnego przemysłu. Życzyłby więc należało, ażeby ministerstwo robót publicznych gorliwiej zajęło się interesami tych ważnych klas ludności. W końcu mowca oświadczył, że w przydziale agend nowemu ministerstwu musi zająć gruntowna zmiana, jeżeli jego praca ma być wydatna i wyjść na pożytek ludności.

Następnie, na wniosek p. Baumgartnera (chrz. społ.), zamknięto dyskusyę i wybrano mowców generalnych. Generalny mowca pro p. Staniek (czes. agr.) oświadczył, że stronnictwo jego będzie głosować za przedłożeniem, gdyż przez utworzenie tego ministerstwa dokona się pozytywny rozdział pracy, należący dziś do rozmaitych ministerstw.

Dalej ten poseł omawiał kwestyę ukrajowienia kopalni węgla, poczem zajmował się uchwałą niemieckiego „komitetu dziewięciu” przeciw występowi czeskiego teatru w Wiedniu, a podniósłszy, że do tej uchwały przyłączył się niemiecki minister Peschka, oświadczył, że musi potępić zachowanie się tego ministra.

Podczas tej przemowy przyszło do burzliwej wymiany słów pomiędzy czeskimi agraryuszami a niemieckim radykałem, p. Stranskym.

Generalny mowca contra p. Seitz (soc. dem.) zaproteściował przeciw sprzecznemu z konstytucyą i regulaminem sposobowi utworzenia nowego ministerstwa. Stronnictwo mowcy zasadniczo nic nie ma przeciw ministerstwu pracy, ale oświadcza się przeciw chaotycznemu składowi jego działów, a jeszcze bardziej przeciw osobie jego kierownika.

Po kilku sprostowaniach faktycznych przyjęto we wszystkich czytaniach ustawę, która ze względu na organizację nowego ministerstwa robót publicznych, zmienia

ustawowe postanowienia o zakresie działania poszczególnych ministerstw.

Pod głosowanie przyszła następnie rezolucya p. Günthera (niem. post.). Głosowano nad nią ustępami. Przyjęto:

ustęp 1 rezolucyi co do powołania wybitnego technika do prezydium nowego ministerstwa;

ustęp 2, dotyczący egzaminów państwowych budowlanych, sprawy techników prywatnych, współdziałania technicznej sekcyi B przy uregulowaniu kwestyi egzaminów technicznych w szkołach wyższych;

ustęp 3, dotyczący rozdziału agend budowli nadziemnych, wodnych, dróg i mostów, na 2 sekcyje, każda z kierownikiem technicznym.

Odrzucono natomiast:

ustęp 4, domagający się, ażeby każda sekcyja, której przydzielono budowle wodne, otrzymała budowle dróg wodnych, kwestyę prawa wodnego i zabudowanie potoków górskich.

ustęp 5, żądający, ażeby sekcyja górnicza obejmowała także wszystkie górnicze przedsiębiorstwa, a w pierwszym rzędzie saliny.

Z kolei przyjęto:

ustęp 6 o podziale sekcyi popierania przemysłu na część techniczną i administracyjną, przyczem na część sekcyi technicznej ma stanąć technik;

ust. 7, dotyczący technicznych dyrekcji przy władzach krajowych.

Przy przyjęciu tego ustępu, podniósł się protest na ławach socjalnych demokratów.

P. Seitz (soc. dem.), wskazał na ważność postanowień organizacyjnych i postawił wniosek, ażeby resztę rezolucyi posła Günthera i inne odesłano do komisji budżetowej.

Trzy ostatnie rezolucyie p. Günthera przydzielono komisji budżetowej, zaś co do reszty, odrzucono wniosek o przydzielenie, ale przekazano komisji budżetowej sprawę otwarcia dodatkowych kredytów do budżetu na r. 1908.

Wiceprezydent Żaczek oświadczył, że p. Hock (niem. post.) wniósł interpelacyę, której odczytania mowca nie chce dopuścić, wobec czego o g. 6 zarządził posiedzenie tajne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajsem tajnem posiedzeniu Izby, posłowie socjalno-demokratyczni domagali się odczytania całej broszury prof. Wahrunda. Przeciw socjalistom wystąpili hr. Morsey i p. Patay, ze stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Ten ostatni ostro zaatakował p. Hocka, który pomimo, że jest członkiem trybunału administracyjnego, wnosi interpelacyę, mającą na celu uniemożliwienie w podstępny sposób wyroków innych trybunałów.

Kiedy prezydent na żądanie socjalistów zarządził dosłowne odczytanie broszury, p. Hock podjął się pośrednictwa i wytłumaczył wnioskodawcom, że odczytywanie to stanowi istną mękę dla wszystkich posłów bez różnicy partii. Pośrednictwo miało skutek, gdyż socjaliści odstąpili od odczytywania reszty broszury.

Po 3-godzinnem posiedzeniu tajnem podjęto jawne posiedzenie, na którym pp. Choc, Kiofacz, Stransky i Seitz stawiali zapytania do prezydenta Izby.

Na wniosek ks. Dawydiaka następane posiedzenie naznaczono na 30 kwietnia o g. 11 przedpołudniem.

Wiceprezydent Żaczek o g. 9:30 w. zamknął obrady, życząc posłom wesołych świąt.

Z zamętu.

Warszawa. (Tel. pryw.) W tych dniach policya z wojskiem odbyła 8-godzinną rewizyę w mieszkaniu redaktora „Ekonomisty” p. Wasiutyńskiego. Podczas jej dokonywania aresztowano p. Wasiutyńskiego na ulicy, a jednocześnie aresztowano dziennikarza p. Zwolińskiego.

Petersburg. (TBK.) Rada państwa poczyniła zmiany w uchwalonym przez Dumę projekcie ustaw w sprawie zaprowadzenia polskiego języka wykładowego w seminarjach nauczycielskich w Chełmszczyźnie.

Rada państwa ograniczyła używanie języka polskiego i znaczną większością głosów odesłała ustawę z powrotem do Dumy.

Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek od czasu konstytucyi.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Partya rządowa odrzuciła onegdaj wieczór propozycyę korony w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Jak słychać ma nastąpić utworzenie zrekonstruowanego gabinetu Pasicza, pod kierownictwem Andrzeja Nikolicza, który dotąd piastował tękę wyznań.

Anarchiści.

Paryż. (TBK.) Policya aresztowała na bulwarach 3 znanych anarchistów nazwiskiem Roussel, Roux i Kihl. Znaleziono u nich wiele naboju i materiałów wybuchowych.

Policya przypuszcza, że chodziło im o przygotowanie zamachów przy sposobności obchodu 1 maja.

Paryż. (Ag. Haw.) Pakiety, które nieśli w pobliżu Paryża aresztowani trzej anarchiści, zawierały sześć patronów, każdy miał 100 gramów dynamitu, 3-metrowy lont i 6 zapalników. Jeden z anarchistów miał nabity rewolwer. W laboratorium oświadczone, że ilość dynamitu, posiadanego przez anarchistów, wystarczała do fabrykacyi 6 bomb o bardzo silnem działaniu.

Londyn. (TBK.) Dzienniki donoszą, że pobyt króla Edwarda w Biarritz wywołany został wyłączeniem potrzebą porady lekarzy ze względu na przebytą influencę.

Skrutynium wyborów do Rady miejskiej.

Wczoraj 10 b. m. późnym wieczorem, bo dopiero o godz. 10½ ukończono skrutynium w dwu dalszych salach, a mianowicie w I i VII.

Sala I.

Przewodniczył r. Beiser, w skład komisji z grona radnych wchodził r. r. Hawranek, Kroch i Gubrynowicz, z grona zaś wyborców p. p. Ryłski i Litwiński. Głosowało w tej sali 895 wyborców. Absolutna większość 448.

W sali tej otrzymało absolutną większość na 6 lat 43 kandydatów a mianowicie:

Lityński 764, Beiser 750, dr. Starzewski 741, Lewicki Aleksander 725, Abrysowski 722, Kroch 717, Thom 709, dr. Lisiewicz 696, Wiksel 679, dr. Głabiński 669, dr. Horowitz 663, Markiewicz 652, Olszewski 637, Śliwiński 625, Pawlewiński 613, dr. Lilien Edward 610, dr. Rutowski 608, Lewicki Bolesław 600, Traczewski 599, dr. Dziwiński 599, Wczelak 594, Riedl 586, dr. Janik 566, Ilnatowicz 566, Ciecchulski 547, Jaworski 544, Piatowski 542, Schleyen 540, dr. Obmiński 531, Sklepiński 529, dr. Aschkenase 523, Chotodecki 520, Zgórski 514, Bardasz 514, Bieniecki 513, Bartoń 509, dr. Schleicher 498, Getritz 495, Ohly 490, Hawranek 465, Wenzel 458, Demeter 448 i Töpfer 448.

Poniżej absolutnej większości otrzymali:

Kędziński 446, Krahl 442, dr. Płazek 448, Osada 428, Makowicz 427, dr. Przygodzki 416, Merunowicz 405, dr. Próchnicki 398, Pawliszak 397, ks. Wasilewski 374, dr. Rucker 369, dr. Piepes-Poratyński 354, Bilwin 352, Zawojski 352, dr. Stahl 348, dr. Liptay 346, Terenkoczy 338, dr. Dobiecki 332, Philipp 318, Witosławski 308, Schneider 305, Maresz 282, Hudec 278, Brandstädter 273, dr. Hornung 272, Paszkudzki 269, dr. Chlamtacz 268, Soleski 267, Łaski 266, Dzieślewski 266, dr. Pazdro 265, dr. Janelli 262, Bal 258, Szpondrowski 256, Szafranski Jan 252, dr. Kulikowski 251, Czarnecki 242, dr. Rolny 237, d'Abancourt 237, dr. Sokal 235, Maysenhälter 231, Kwiatkowski 226, Chajes 221, Bernacki 214, Toczyski 214, dr. Pappé 190, ks. Chęciński 190, dr. Ungar 168, dr. Ozarkiewicz 160, dr. Buber 158, Breiter 156, Hankiewicz 148, dr. Kulaczkowski 145, dr. Hojnacki 142, ks. Dawidowicz 142, Jankowski 130, Mokrzycki 121 i dr. Szyszylowicz 100.

Z kandydatów na 3 lata ponad absolutną większość otrzymali:

Soupper 642, Wollisch 615, Szafranski Ludwik 579 i dr. Pawęcki 457.

Poniżej absolutnej większości otrzymali:

Hr. Borkowski 422, ks. Moszoro 370, dr. Piasecki 355, Dąbrowski 351, Kostrzewski 316 i Garczyński 314.

Sala VII.

Komisja skrutacyjna złożona z radnych pp. Lerskiego (przewodniczący), dr. Aschkenasego i Bienieckiego, zaś z grona wyborców pp. Szafranski Ludwika i Ichniowski. Głosowało w tej sali 788 wyborców, absolutna większość 395.

Z kandydatów na 6 lat otrzymali ponad absolutną większość:

Dr. Głabiński 668, Bilwin 643, dr. Starzewski 640, dr. Próchnicki 639, Lityński 632, dr. Stahl 608, Zawojski 594, Beiser 584, dr. Przygodzki 574, Traczewski 570, Hawranek 555, dr. Dobiecki 554, Kroch 542, Schneider 538, dr. Lilien Edw. 535, dr. Chlamtacz 533, Terenkoczy 527, dr. Piepes-Poratyński 522, Łaski 522, Maresz 621, dr. Pazdro 521, dr. Janelli 519, dr. Hornung 507, dr. Rucker 497, Paszkudzki 493, Philipp 488, dr. Liptay 473, Lewicki Aleks. 460, Dzieślewski 457, Pawlewiński 456, Szpondrowski 456, ks. Chęciński 452, Śliwiński 422, Jaworski 420, Olszewski 419, dr. Lisiewicz 417, Abrysowski 400, Brandstädter 400, dr. Rolny 397, Thom 396, dr. Janik 395. Razem więc 41 kandydatów.

Poniżej absolutnej większości otrzymali:

Toczyski 374, Soleski 368, Bal 367, Bernacki 360, Markiewicz 350, dr. Horowitz 348, Wczelak 347, Lewicki Bol. 346, dr. Papee 339, Witosławski 337, Jankowski 334, Czarnecki 334, dr. Rutowski 326, d'Abancourt 323, dr. Dziwiński 320, Acht 320, Maślanka 319, Szafranski Jan 316, Chajes 307, Wiksel 298, Bartoń 289, dr. Obmiński 284, Kwiatkowski 279, dr. Kulikowski 279, Bardasz 278, Krahl 255, Maysenhälter 255, Osada 252, dr. Aschkenase 245, Sklepiński 242, Zgórski 241, Salwer 239, dr. Ozarkiewicz 239, dr. Kołaczkowski 234, Schleyen 234, dr. Ungar 229, Riedl 227, Chotodecki 217, dr. Sokal 204, Ilnatowicz 202, Wenzel 193, Toepfer 183, ks. Wasilewski 180, Makowicz 175, Ciecchulski 174, Tokarski 168, Pawliszak 165, dr. Szyszylowicz 164, dr. Hojnacki 157, Piatowski 154, Getritz 146, Hudec 139, dr. Płazek 135, Bieniecki 133, dr. Buber 130, Mokrzycki 123, Kędziński 122, Hankiewicz 121, Merunowicz 117, Breiter 112, ks. Dawidowicz 103.

Dawidowicz Jan 100, Pawlikowski 96, Metzger 92, ks. Leżehubski 92, Demeter 83, Tenenbaum 80, Żelechowski 78, Rewakowicz Tytus 76, ks. Stefanowicz 75, Pańkowski 74, Kämpf 74, Spożarski 74, Hroźnik 74, Piasecki 73, Stocki 73, Kotowicz 72, Jaskólski 53, Fryling Józef 53, Woliński 47, Webersteld 45, Dziedziński 45, Deryng 43, Piórkiewicz 41, Prugar 39, Karasiński 33 i Gryziecki 33.

Na 3 lata otrzymali absolutną większość: Kostrzewski 584, Soupper 582, dr. Piasecki 537, Dąbrowski 513 i Wallek 480.

Poniżej absolutnej większości otrzymali:

Szafranski Ludwik 382, Garczyński 364, Wollisch 227, ks. Moszoro 219, dr. Pawencki 209, Zieliński 168, hr. Borkowski 139 i Sędzimir 137.

W wyniku skrutynium sali II, którą podaliśmy we wczorajszym numerze, opuszczono nazwisko r. Cholodeckiego. Mianowicie w sali tej otrzymał on absolutną większość, a to 452 głosy, na 841 głosujących. W sali II. zatem otrzymało absolutną większość 37 kandydatów.

NA MARGINESIE.

CO MU POWIE?

Do znakomitego chirurga, profesora dra Rydygiera, dyrektora kliniki chirurgicznej, zgłasza się pacjent i opowiada, że jego lekarz domowy uznał konieczność przedsięwzięcia operacji.

— O pieniądź mi nie chodzi — mówi dalej pacjent — bo mam dość znaczny majątek i dlatego jestem zdecydowany udać się do wiedeńskiego profesora chirurgii. W tym celu chciałem prosić pana profesora o łaskawą polecenie mi największego chirurga wiedeńskiego, do którego mam się udać.

— Jest nim profesor X. — powiada dr. Rydygier.

— A czy muszę mieć jakiś list polecający, aby mię zaraz przyjął?

— Nie potrzeba panu żadnych listów — powiada profesor Rydygier. — Idzie pan prosto do profesora X. i oświadcza mu pan, że przychodzisz w celu podjęcia operacji. Profesor X. spyta pana jeszcze, gdzie pan mieszka stale, a pan mu odpowiesz, że we Lwowie. Na to panu profesor X. powie: Osiół z pana wielki, skoro aż do Wiednia przyjeżdżasz a nie poddałeś się operacji u waszego profesora Rydygiera!

KL.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 10 kwietnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	719.75	+ 1.4	NE4	27.2	+4.4	+1.0
2 popoł.	719.40	+ 2.7	N5			
9 wiecz.	720.10	- 1.0	NNE5			

Uwaga: Pochmurno, deszcz i śnieg cały dzień.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Pochmurno, opady, bardzo chłodno, stan trwa równomiernie nadal, pogoda zła.

W Galicyi zachodniej:

Pogoda zmienna, chłodno, zwolna polepszenie.

— **Wiadomości osobiste.** Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał do Wiednia.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Edmund Zamorski, rodem ze Skawiny, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Piśmienny egzamin dojrzałości** w IV gimnazjum (zakład główny) odbędzie się w dniach od 30 kwietnia do 2 maja. Eksterniści, nie mający studiów prawidłowych, poddadzą się egzaminowi z przedmiotów, nie objętych właściwym egzaminem dojrzałości, w dniu 11 kwietnia o g. 8 rano.

— **Z teatru** piszą nam: „Żydówka“ Halevy'ego, w której nasz znakomity artysta Adam Didur śpiewał przedwczoraj kardynała z tak olbrzymim powodzeniem a p. Alberti jako święty Eleazar brawurował wysokie mi tonami — daną będzie dziś w sobotę poraz ostatni w bieżącym sezonie z udziałem tych samych gości.

Reszta, biletów zamienionych na wtorkową „Aidę“, jest jeszcze do nabycia w kasie dziennej w teatrze.

P. Didur w przyszłym tygodniu opuszcza Lwów, udając się na dłuższy czas do Ameryki.

— **O jednorazowe urządowanie.** Z obowiązku dziennikarskiego zaznaczamy w odniesieniu do zamieszczonej onegdaj pod tym tytułem notatki, że tutejsza Filia Zakładu kredytowego i jej kierownicy, tak wobec obecnej, jak i poprzedniej akcyi o wprowadzenie jednorazowego urządowania zawsze przychylnie zajmowali stanowisko, że przeto nie ona ponosi winę, że sprawa ta dotąd nie odniosła pożądanego rezultatu.

Zapowiedziany wiec urzędników bankowych odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. w sali obrad tut. Izby Handlowej o g. 7:30 w.

W naszej Administracji złożyli:

Dla Macierzy szkolnej w Cieszynie.

Z. Zawiszanka kor. 2.

Na fundusz stałego popierania nauki języka polskiego w zaborze pruskim.

Józef Młynarz z Drohobycza kor. 1.

Na kościół w Czernichowcach.

Alojzy Braun z Kołomyi kor. 2.

Na budowę kościoła w Mednsze.

Marya Rzuchowska z Glinian kor. 6.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 10 kwietnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.60 do 61.20.

Tendencja: ustalona.

Cukier za towar skontyngentowy z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 76.70 do 76.80. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 10 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269.75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 249.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 21.50, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 454.—, Clary zł. 40 m. k. 151.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 119.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65.—, Ofen 40 zł. 230.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27.80, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. k. 236.50, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 186.80, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 501.—.

Berlin, dn. 10 kwietnia. Banknoty austriackie 85.—, Spirytus —.—.

Paryż, dn. 10 kwietnia. 11 rzy procentowa renta 96.47, mąka 29.40.

Frankfurt, d. 10 kwietnia. Austr. kred. 199.75, Koleje państwowe 144.60 Disconto 177.30, Laura 217.—, Alpy —.—, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 11 kwietn. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 636.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 742.50, Akcje Anglo banku 299.—, Akcje Unionbanku 542.50, Akcje Länderbanku 442.50, Akcje Bankvereinu 529.75, Akcje Boden credit 1100.—, Akcje gal. Banku hipot. 569.—, Akcje kolei państwowych 680.75, Akcje kolei poauaniowej 134.50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 422.—, Akcje kolei półn. 5320—5360, Akcje kolei czern. 570.—, Akcje Alpy 689.50, Akcje Rima Muranyi 556.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2680.—, Akcje Fabryki broni 554.—, Akcje ur. tyton. 408.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 517.—, Obligacje węgiersk. indemn. 93.50 Renta majowa 97.75, Austr. Renta koronowa 97.75 Węg. Renta koronowa 93.65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.50, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4½ proc. listy Banku hipot. 100.20, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110.00, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75, 4½ proc. listy Banku kraj. 100.25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96.25, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 94.80, Losy tureckie 187.—, Mark 117.66, Ruble 252.—, Kredyty —, Alpy —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 93.45.

Usposobienie słabsze z powodu lokalnych regalizacy w akcyach kolei państwowych i montanach oraz sprzedaży budapeszteńskich. Zamknięcie nieco lepsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze względu na brak podniety z zagranicy tendencja trzymała się w granicach rezerwowanych Poziom kursów był zredukowany, wyjątkowo korzystnie stanęły akcje „alpine“. W południe giełda w dalszym ciągu była źle usposobiona, dopiero pod koniec wskutek lepszych notowań w Berlinie tendencja się polepszyła.

Berlin, dnia 11 kwietn. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 199.60, Staatsbahn 145.75 Disconto Co. mandit 177.10, Berlin. Tow. handl. 162.50 Laura 215.—, Bohumery 216.25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.15, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 134.10, Losy tureckie 149.70 Renta włoska —, Harpener* kopalnia węgla 198.75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardv 23.40, Kolej Henry 120.30 Niemiecki bank narodowy 116.60 Kanada Proferred 152.10, Akcje żegluga hamburskiej 111.75, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 290.10, 3½ proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 73.75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 82.20, 4½ proc. renta rosyjska z r. 1905 95.—, Rheinische Stahlwerke 178.50 Gelsenkirchen 195.10.

Berlin, d. 11 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 199.60, Staatsbahn 145.75, Lombardy 23.40, Disconto Comandit 177.10, Ruble 214.15.

Tendencja: dość silna.

Frankfurt, dnia 11 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.30, Austr. renta złota 98.60, Austr. akcje kredytowe 199.90, Staatsbahn 146.10, Lombardy 23.30 4-proc. austr. renta koronowa 97.45.

Tendencja: stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 10 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 10.96 do 10.97, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 9.39 do 9.40, Zyto na kwiecień, 1908 r. od 9.65 do 9.66, Zyto na październik od 8.23 do 8.24, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.14 do 7.15, Owies na maj od 0.— do 6.—, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na lipiec od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.28 do 6.29 Rzepek na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepek na sierpień od 16.50 do 16.60. Pogoda: chłodno.